# HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 12. Nr 2. WARSZAWA Luty 1929 r.


*Cz. ŻELAZNY.*

## PO PIERWSZYCH ZAWODACH STRZELECKICH.

Padły pierwsze strzały! Strzały inicjatywy, ku nowym drogom, strzały propagandy i woli!

I o dziwo — nikt nie krzyczał, nikomu krzywdy nie wyrządzono, — nikt nie został zadraśnięty w swych przesądach, a nadewszystko nikogo nie obrażono.

— Drobnostka, powie niejeden z Czytelników, czyżby zachodziła aż tak wielka potrzeba „rozdymania" — tej imprezy?! — Zwykła, prosta rzecz! Zjechało się około 100 harcerzy — z całej Polski, połowa t. j. druga setka nie przybyła i na tem koniec: strzelali, zabrali nagrody i dyplomy, no i powrócili do swych gniazd.

— Nie o to chodziło w strzeleckich zawodach, nie o to!

Była w tem myśl: **uzupełnić zadanie harcerza do roli obrońcy, z bronią u nogi. — Czuwaj i nie wypuszczaj broni z ręki!**

— A czyż Harcerz — nie spełniał tego dotychczas?

— Owszem! Wiadomo nam wszystkim, że Legjony, Powstańcy śląscy, Obrońcy Lwowa i Warszawy— liczyli w swych szeregach tysiące, setki, harcerzy.— Niejedna mogiła potwierdzić może te słowa.

— Więc... dlaczego mówić, że harcerza trzeba zacząć dopiero uczyć strzelectwa, że gwałtem trzeba mu w dłoń wciskać broń. — Dlaczego głosić, że to pierwsze kroki, skoro harcerze zdali ważniejszy egzamin na polu chwały i poświęceń?

Po co tu długo dyskutować? Prawda, prawda i jeszcze raz prawda! Ale nikt chyba ani nie zaprzeczy, że wielka jest różnica pomiędzy harcerzem roku 1918 a 1928. Tamten bronił i walczył, a ten dzisiejszy czuwa tylko, tak jak czuwa cały naród. Wyłoniła się jeno potrzeba — stanąć do szeregów Narodu pod bronią, którą się umie władać i z niej strzelać; wysunęła się na czoło konieczność transfuzji haseł nowoczesnego patrjotyzmu, opartego na starorzymskiej zasadzie „si vis pacem, para bellum".

Skoro już istniał patrjotyzm stary, odwieczny, skoro w Harcerstwie Polskiem rozszerzyła się „zaraza" bohaterstwa i pogardy dla hańby, — gdy w drużynach Wilczków, Zuchów i Harcerzyków kwitła idea prawdy i uczuć szlachetnych, — dlaczegóżby nie mogła przeniknąć atmosfery mózgów myśl modernizacji rodzimych haseł, pozbawienia ich konserwatyzmu codziennej szarzyzny życia? I dlatego przyjął się postulat teraźniejszości, żądnej trwałości i celowości oraz silnej przyszłości.

Tak uczynili Finlandczycy, którzy tak podobną mają do naszej tradycję. Wyszli z „siebie" i zrobili to, co im nakazał artykuł bytu niepodległego. Zrozumieli i rozumem napchali magazyny ideokratyzmu.

A wyniki? — owszem, dodatnie, imponujące. Esencją ich nagroda — szacunku i uwielbienia.

A my? — my Harcerze Wolności i Żelaznej Woli?

Niechaj za odpowiedź posłuży — czyn przełamania przesądów, czyn pierwszych zawodów strzeleckich o mistrzostwo wytrwałości na daleką przyszłość.

W zwierciadle tego pierwszego przeglądu zamierzeń uwydatniły się obok cech dodatnich, jak karność, dyscyplina i kultura związkowa, braki i wady. Do braków śmiało zaliczyć można: niepowszechność strzelectwa, — ubóstwo inwestycyj strzeleckich i znikomy personel instruktorski strzelecki. Wadą jest — powolność i niesystematyczność. Za wielkie na początek wymagania, za szeroki rozmach.

Trzeba wprawdzie tempo przybrać żywsze, ale obliczone i wypróbowane. Inaczej — nastąpi znużenie i zniechęcenie.

Trzeba z zawodów wyprowadzić na światło dzienne wnioski realne i łatwe do realizacji. Przedewszystkiem plan i program; plan oparty na budżecie, a program na planie. Przy rozbudowie planu nie pominąć studjów i fachowości, bez których zamierzenia wyjdą okaleczałe. Przy opracowywaniu programu — użyć słownika teraźniejszości i przeszłości nie lekceważąc krytyki i zapału. W szczególności nie dać zginąć tym rezultatom, które wyszły na korzyść Związku.

A ponad warsztatem tej planowej pracy zawisnąć powinna tabela zasad współpracy; — w świetlicach zaś harcerskich jaśnieć powinny nazwiska zwycięzców, świecić przykazania strzeleckie; — w kancelarjach i salach pracy biurowej — maksymy strzeleckie i nowe przykazania harcerskie.

Nie powinna się odbyć ani jedna zbiórka, odprawa, zebranie i impreza, — bez karmy strzeleckiej!

Trzeba umieć zasiać, — trzeba umieć plon zebrać!

# PIERWSZE HARCERSKIE ZWIĄZKOWE ZAWODY STRZELECKIE.

## PROTEKTOR:

PREZES RADY MINISTRÓW PROF. KAZIMIERZ BARTEL.

## PREZYDJUM HONOROWE:

DR. KAZIMIERZ ŚWITALSKI, Minister Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego.

WICEMINISTER GEN. DANIEL KONARZEWSKI, Przedstawiciel Min. Spraw Wojskowych.

DR. GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI, Minister Spraw Wewnętrznych.

KS. DR. JAN MAUERSBERGER — Przewodniczący Z. H. P.

## KOMITET HONOROWY:

GEN. FABRYCY — Wiceminister Spraw Wojskowych.

GEN. WRÓBLEWSKI — Dowódca Okr. Korpusu Nr. 1.

PŁK. DYPL. JULJUSZ ULRYCH — Dyr. P. U. W. i P. W.

PŁK. ROMUALD ŻURAKOWSKI — Kom. Garnizonu i Placu m. st. Warszawy.

WŁADYSŁAW JAROSZEWICZ — Komisarz Rządu na m. st. Warszawę i Prezes Komitetu stołecznego Wych. Fiz. i P. W.

PŁK. WŁADYSŁAW KILIŃSKI — Naczelnik Wydz. Wych. Fiz. i Higjeny w Min. W. R. i O. P.

MECENAS MIROSŁAW SAWICKI — Wiceprzewodniczący Z. H. P.

SĘDZIA TADEUSZ KAMIEŃSKI — Przew. Zarz. Oddziału Warszawskiego Z. H. P.

## KOMITET ORGANIZACYJNO-WYKONAWCZY:

Przewodniczący: Ks. Dr. Mauersberger Przewodniczący Z. H. P., Wiceprzewodniczący: J. Błoński—Mjr. Zast. Dyr. P. U. W. F. i P. W., J. Sierosławski, mjr. S. G. Szef Wydz. P. W. w P. U. W. F. i P. W., P. Olewiński, Hm. R. Poseł na Sejm. Członek Prezydjum: St. Sedlaczek, Hm. R. Naczelnik Gł. Kwatery M. Sekretarz: por. J. Leśniewski, Hm. Kierownik Wydz. P. W. w G. K. M.

### KOMISARZ I SĘDZIA GŁÓWNY ZAWODÓW.

Kpt. Kazimierz Wiśniewski, Kierownik Referatu w P. U. W. F. i P. W.



### SEKCJA PROGRAMOWO-REGUL.

Przewodniczący: kpt. Czesław Żelazny, kier. Ref. w P. U. W. F. i P. W. Członkowie: hm. J. Leśniewski, hm. Cz. Rębowski.

### SEKCJA REPREZENTACJI I NAGRÓD.

Przewodniczący: Hm. inż. Olgierd Grzymałowski, Sekretarz Generalny Z. H. P. Członkowie: Mec. Mirosław Sawicki, Wiceprzewodniczący Z. H. P., Hm. R. Piotr Olewiński, czł. Nacz. Rady Harc.

### SEKCJA ŻYWNOŚCIOWO-KWATERUNKOWA.

Przewodniczący: mjr. L. Dmyszewicz, Kier. Ref. P. W. w Okr. U. W. F. i P. W. Członkowie: Dhny: hm. H. Dydyńska, Nacz. G. K. Ż., Niewiadomska Florentyna, Malinowska Zofja, hm. Prażmowska Wanda, Dh. Hm. R. P. Olewiński, Poseł na Sejm, Karczewski Henryk, Czł. Nacz. Rady Harc., Skarbnik Z. H. P., Hm. Czesław Rębowski, Kier. Wydz. W. F. w G. K. M., Hm. por. Leśniewski Juljan, Kier. Wydz. P. W. w G. K. M.

### SEKCJA ORGANIZ.-TECHNICZNA.

Przewodniczący: kpt. Wiśniewski, Kier. Ref. w P. U. W. F. Członkowie: Mjr. J. Sierosławski, Szef Wydz. P. W. w P. U. W. F. i P. W., mjr. K. Ziemski, Kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W., mjr. M. Drabik z P. U. W. F. i P. W., mjr. Czesław Święcicki, Kom. Obw. P. W. 21 p. p., kpt. Cz. Żelazny, Kier. Ref. w P. U. W. F. i P. W., por. hm. J. Leśniewski, Kier. Wydz. P. W. w G. K. M., Hm. Czesław Rębowski, Kier. Wydz. W. F. w G. K. M.

### KOMISJA SĘDZIOWSKA ZAWODÓW.

Komisarz Główny Zawodów — p. kpt. K. Wiśniewski z P. U. W. F. i P. W. Sędziowie: kpt. Czesław Żelazny, p. Zdzisław Wąsowicz, p. kpt. M. Kurleto, p. por. Zdz. Grzybowski, p Kazimierz Czyński, p. Bronisław Mrok, p. Bolesław Olechnowicz, p. Łucejko Stan. — delegaci Zw. Strzeleckiego; p. por. Franciszek Szumowski, Kom. Główny Zw. Młodych Pionierów; p. por. Z. Papiński, p. J. Piętaszewski, p. J. Baltazuk — delegaci Zw. Młodych Pionierów; dh. hm. Cz. Rębowski, por. hm. J. Leśniewski, dh. Płaszyski, dh. M. Zrobkiewicz — członkowie Z. H. P.

# HARCERSKIE ZWIĄZKOWE ZAWODY STRZELECKIE.

w dniach 29 i 30 grudnia 1928 r. w Warszawie.

Harcerstwo oddawna wprowadziło strzelectwo w swój program.

W zbiorach swoich mam szereg zdjęć drużyn i oddziałów z bronią z okresu kiedy jeszcze w Polsce o systematycznem „p. w." ani o hufcach szkolnych mowy nie było. Co więcej, niejeden z starych harcerzy pamięta, z jakim to zapałem i radością uprawiało się strzelanie w początkach harcerstwa przed Odrodzeniem Rzeczypospolitej. Tem niemniej musimy przyznać, że mimo różnych prób i wysiłków, mimo opracowania w swoim czasie przez ś. p. generała Kazimierza Młodzianowskiego „Instrukcji strzeleckiej" dla broni małokalibrowej, mimo rozdania komendom Chorągwi pewnej ilości karabinków i wprowadzenia strzelania w program kursów, zwłaszcza Związkowych — ożywienie na tem polu techniki skautowej, tak ważnem dla obrony kraju, nie było zadowalniające.

Strzelało się na kursach, czasem w obozach, zwłaszcza na terenie K. O. P., były nawet niezłe rezultaty udziału w Zawodach Narodowych, ale wszystko to nie świadczy o żywiołowości pędu do strzelectwa, o powszechności jego w Harcerstwie.

Zawody związkowe, corocznie systematycznie urządzane, mają za zadanie przedewszystkiem właśnie to rozpowszechnienie strzelectwa, mają budzić zainteresowanie niem w najszerszych kołach harcerzy i harcerek; mają one, dalej, być próbą coroczną naszego w tej dziedzinie poziomu, postępu, miejmy nadzieję, zbliżania się do wyników rekordowych polskich i zagranicznych — i to nie jednostek poszczególnych, ale przeciętnego harcerza.

Oto wielkie znaczenie tego pierwszego kroku zrobionego na drodze systematycznej planowej pracy ku przyczynieniu się Harcerstwa, by strzelectwo zrobić sportem powszechnym narodowym.

Wszystkim, którzy łaskawie użyczyli zawodom swego poparcia, wszystkim, którzy do zorganizowania ich się przyczynili winno jest Harcerstwo szczerą i głęboką wdzięczność. W imieniu Harcerzy proszę Ich o przyjęcie serdecznego podziękowania.

**Stanisław Sedlaczek.**
Naczelnik Głównej Kwatery M. Z. H. P.

Zawody przygotował Komitet Organizacyjno-Wykonawczy, który zbierał się pod przewodnictwem Naczelnika Głównej Kwatery St. Sedlaczka, oraz w sekcjach, pod przewodnictwem właściwych przewodniczących. W dn. 28 grudnia, w przeddzień zawodów odbyła się odprawa sędziów pod przewodnictwem Komisarza i Sędziego Głównego Zawodów, kpt. K. Wiśniewskiego.



Strzelano równocześnie na trzech strzelnicach — garnizonowej na Bielanach, S. K. S., w Ogrodzie Saskim, oraz przy ul. Nowy Świat 35.

Zawody rozpoczął P. Gen. Jacynik Zast. D-cy O. K. Nr. 1 w Ogrodzie Saskim o godz. 9.45 w sobotę — oddając strzały honorowe. Dalsze strzały honorowe oddali pp. mjr. Błoński zast. Dyr. P. U. W. F. i P. W. Mjr. Dmyszewicz, Przedstawiciel Okr. Urz. W. F. i P. W. oraz dh. Naczelnik G. K. M., który uprzednio w krótkich serdecznych słowach powitał zebranych licznie gości i zawodników.

# WYNIKI ZAWODÓW.

(podajemy nazwiska zdobywców nagród, żetonów i dyplomów).

## I. ZAWODY JEDNOSTKOWE

**A. Dla juniorów,**

**O nagrodę Ministra W. R. i O. P.**

z broni długiej, dowolnej, kal. 22, odległość 25 m, postawa stojąca bez oparcia, możliwych 200 punktów.

1) Bohdan Skulski, 1 Warsz. D. H., pkt. 167; 2) Tadeusz Szpakowski, 35 Warsz. D. H., pkt. 159; 3) Franciszek Bitner, 2 Katowic. D. H., pkt. 139; 4) Tadeusz Wiatrowski, 1 Opatow. D. H., pkt. 126; 5) Zygfryd Klein, 1 Brodn. (Pomorze), pkt. 126; 6) Bohdan Jankowski, 35 Warsz. D. H., pkt. 124; na 11 zawodników, w tem 1 poza konkursem.

**B. Dla seniorów — ponad lat 16, o nagrodę Ministra Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowskiego** z broni długiej, dowolnej, odl. 100 m, postawa stojąca, bez oparcia, możliwych punktów 400.

1) Zbigniew Skulski, 1 Warsz. D. H., pkt. 335; 2) Edward Bohdanowicz, 1 Przasnys. D. H., pkt. 332; 3) Tadeusz Kubalski, 15 Warsz. D. H., pkt. 331; 4) Ryszard Unger, Kielce, pkt. 313; 5) Stefan Boye 15 Warsz. D. H., pkt. 293; 6) Bronisław Szymczyk, 2 Opatow. D. H., pkt. 223.

Na ogółem strzelających 30, w tem 7 poza konkursem.

**C. Dla instruktorów — o nagrodę Wiceministra Spraw Wojskowych gen. Daniela Konarzewskiego,** z broni długiej, dowolnej, odległość 200 m, postawa dowolna, bez oparcia, możliwość punktów 100.

1) Ph. Ryszard Unger, K. Ch. Kielce, pkt. 68; 2) ph. Władysław Pągowski, 1 Brodn. pkt. 60; 3) hm. Olgierd Grzymałowski, G. K. M., pkt. 31; 4) ph. Jan Zalewski, 35 Warsz. D. H. pkt. 27.

Na ogółem 10 zawodników, w tem 3 poza konkursem.

**D. Strzelanie o tytuł „Pierwszego Strzelca-Harcerza Stolicy 1928 r." i nagrodę przechodnią Redakcji „Harcerza",** z broni długiej, kal. 22, m. 50, postawa stojąca, bez oparcia, punktów możliwych 200.

1) Tadeusz Kubalski, 15 Warsz. D. H., pkt. 186; 2) Stefan Boye, 15 Warsz. D. H., pkt. 184; 3) Zbigniew Skulski, 1 Warsz. D. H., pkt. 181; 4) Bolesław Burakowski, 15 Warsz. D. H., pkt. 175; 5) Henryk Karczewski, czł. N. R. H., pkt. 172; 6) Olgierd Grzymałowski, pkt. 163.

Na ogółem 16 strzelających.

## II. ZAWODY GŁÓWNE.

**A. Zespołowe o Mistrzostwo Z. H. P. w 1928 r. i o nagrodę przechodnią Naczelnictwa Z. H. P., ufundowaną w Dziesięciolecie Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz w Dziesięciolecie Zjednoczenia Harcerstwa.**

Z broni długiej, kal. 22, na odległość 50 m, stojąc bez podparcia; zespoły po 5 zawodników z jednej drużyny danej Chorągwi; możliwych punktów 500.

**1. Zespół 15 Warszawskiej** D. H., w składzie T. Kubalski (90 pkt.), St. Boye (90 pkt.), B Burakowski (90 pkt.), M. Koczyk (86 pkt.), St. Błażewski (80 pkt.), ogółem 436 punktów.

2. Zespół 1 Brodnickiej D. H. (Pomorze), pkt. 323, zespół stanowili: dh. Januszewski, pkt. 73, dh. Wiśniewski, pkt. 69, dh. Pągowski, pkt. 65, dh. Nogajski, pkt. 58, dh. Przysiężniak, pkt. 58.

3. Zespół 5 D. H. Poznań, pkt. 318, zespół stanowili: dh. W. Majchrzak, pkt. 76, dh. Cz. Majchrzak, pkt. 68, dh. Kołodziejczak, pkt. 67, dh. Stefański, pkt. 58, dh. Rejminiak, pkt. 49.

4. Zespół 2 Opatowskiej D. H. (Radom), pkt. 317, zespół stanowili: dh. Szymczyk, pkt. 74, dh. Wiatrowski, pkt. 73, dh. Zajda, pkt. 73, dh. Zbroja, pkt. 54, dh. Ostaszewski, pkt. 43.

5. Zespół 2 Katowickiej D. H. (Śląsk), pkt. 251, zespół stanowili: dh. Michalski, pkt. 66, dh. Woźnicki, pkt. 66, dh. Marcol, pkt. 55, dh. Jaroszek, pkt. 50, dh. Kula, pkt. 14.

6. Zespół 1 Łódzkiej D. H. (Łódź), pkt. 205; zespół stanowili: dh. Pluta, pkt. 48, dh. Strzelecki, pkt. 46, dh. Koman, pkt. 44, dh. Orszulak, pkt. 37, dh. Gęsigóra, pkt. 30.

Stawało 9 zespołów, z tych 1 poza konkursem.

**B. Jednostkowe o tytuł „Mistrza Z. H. P. w 1928 r." i o nagrodę przechodnią „Spartanin" Prezesa Rady Ministrów Prof. Kazimierza Bartla.**

Z broni długiej, kal. 22, odległość 100 m, postawa dowolna, bez oparcia, możliwych punktów 400.

1) **Tadeusz Kubalski,** 15 Warsz. D. H., pkt. 349; 2) Edward Bohdanowicz, 1 Przasnys. D. H., pkt. 337; 3) Ryszard Unger, Ch. Kielce, pkt. 330; 4) Zbigniew Skulski, 1 Warsz. D. H., pkt. 329; 5) Wojciech Sawicki, 1 Pruszk. D. H., pkt. 316; 6) Stefan Boye, 15 Warsz. D. H., pkt. 293.

Na 29 zawodników, w tem 5 poza konkursem.

## III. ZAWODY „POCIESZENIA".

**Jednostkowe dla wszystkich o „Nagrodę Pocieszenia„ ufundowaną przez dha inż. hm. Olgierda Grzymałowskiego,** z broni długiej kal. 22, odległość 50 m, postawa stojąca, bez podparcia, możliwych pkt. 100.

1) Jan Jędrala, 1 Warsz. D. H., pkt. 93; 2) Michał Sawicki, 41 Warsz. D. H., pkt. 83; 3) Tadeusz Szałkowski, 1 Cieszyńska D. H., pkt. 83; 4) Jan Ziehlke, 1 Bydgoska D. H., pkt. 81; 5) Henryk Ferency, 1 Warsz. D. H., pkt. 81; 6) Bohdan Wiatrowski, 1 Opatow. D. H., pkt. 79.

Na 37 strzelających.

Dla porównania dajemy:

**Zestawienie wyników Zawodów Narodowych i I Harcerskich:**

Odległość 200 mtr. 1 serja 10 strzał. broń długa, typu wojskowego.

| Nar. Zaw. Lwów 1924 r. | | Nar. Zaw Kraków 1926 r. | |
|---|---|---|---|
| 1. por. Kowalczewski | pkt. 87. | 1. por. St. Kowal | pkt. 83. |
| 2. por. Borzęcki | „ 87. | 2. por. Wieliczko | „ 80. |
| dalsze 84, 83, 82, 80. | | dalsze 79, 79, 78, 78. | |
| **Nar. Zaw. Toruń 1927 r.** | | **I Zw. Harc. 1928 r.** | |
| 1. plt. Łaciak | pkt. 84. | 1. ph. U ger | pkt. 68. |
| 2. ppłk. Gabryel | „ 82. | 3. ph. Pągowski | „ 60. |
| dalsze 81, 80, 80, 79. | | dalsze 31, 27, 25, 11. | |

Rekord 1928: por. Sztompka 90 pkt.

II. B. „O Tytuł Mistrza Z. H. P. z br. małokalibr. 22 odległość 100 mtr. 40 strzałów tarcza 10 pierścieniowa maximum 400 pkt.

Zaw. Nar. w Toruniu o Mistrzostwo Polski odl. 50 mtr.
Rok 1927

| | | |
|---|---|---|
| 1. | p. Ed. Rutecki WKS Legja | pkt. 387 |
| 2. | por. Podoski W. Szk. Wojsk. | „ 375 |
| 3. | por. Wieliczko C. S. S. Toruń | „ 373 |
| 4. | p. Drohojowski Młp. Tow. Łow. | „ 366 |
| 5. | p. Ostrowski „ „ „ | „ 365 |
| 6. | mjr. Stawarz | „ 361 |

Rekord 1928: Ed. Rutecki 393 pkt.

I Zw. Zaw. Harc. Strzel. o Mistrz. Z. H. P. odl. 100 mtr.
Rok 1928.

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Dh. Kubalski | pkt. 349 |
| 2. | „ Bogdanowski | „ 337 |
| 3. | „ Unger | „ 330 |
| 4. | „ Skulski I | „ 329 |
| 5. | „ Sawicki | „ 316 |
| 6. | „ Boye | „ 293 |

Uwaga: jeśli nasi harcerze na 100 mtr. do tarczy 80 cm. uzyskują pkt. 349 a na Nar. Zaw. na 50 mtr. do tarczy 50 cm. uzyskują, pkt. 387, a rekord wynosi na 100 mtr. 393 pkt. czyli o 44 pkt. więcej — to należałoby przypuszczać, że przy dobrym treningu nasi harcerze za rok lub dwa lata dojdą do klasy 5 — 6 zawodnika Narodowych Zawodów, a może i osiągną jeszcze lepsze wyniki ze swej systematycznej pracy.

### Jeszcze trochę liczb.

Zilustrujmy jeszcze zawody liczbami.

**Ogółem** brało udział w Zawodach 82 uczestników z 24 drużyn, w tem 58 z prowincji, 24 z Warszawy, mianowicie z G. K. M. 5, z Chor. Warszawskiej 19 z 4 drużyn, z Chor. Śląskiej 17 z 7drużyn, z Chor. Radomskiej 10 z 3 drużyn, z Chor. Pomorskiej 6 z 1 drużyny, z Chor. Poznańskiej 11 z 4 drużyn, z Chor. Łódzkiej 7 z 2 drużyn, z Chor. Mazowieckiej 6 z 2 drużyn, z Chor. Kieleckiej 1.

**Tarcz** było 715, **strzałów** przeszło 4. 800.

**Według wieku** było: lat 13 — 1, lat 14 — 2, lat 15 — 4, lat 16 — 7, lat 17 — 11, lat 18 — 15, lat 19 — 11, lat 20 — 7, lat 21 do 29 — 22, lat 36 — 2.

**Wiek zwycięzców:** „Mistrz Juniorów" lat 14; „Mistrz Seniorów" lat 19; „Mistrz Instruktorów" lat 23; „Mistrz Stolicy" lat 21; średni wiek zespołu Mistrz. Z. H. P.—lat 22,5; Mistrz Z. H. P.—lat 21; Zwycięzca „pocieszenia" — lat 16.

**Ilość punktów osiągniętych przez Chorągwie,** licząc za I miejsce — 6 punktów, za II — **5 i t. d.**, przedstawia się jak następuje: Chorągiew Warszawska 62, Pomorska 17, Kielecka 13, Mazowiecka 12, Śląska 12, Radomska 11, Poznańska 11, G. K. M. 4, Łódzka 2.

Zawody zakończyła uroczystość rozdania nagród zwycięzcom, urządzona przez Sekcję Reprezentacyjną i Nagród w dniu 30.XII.1928 r. o godzinie 18 w lokalu udzielonym przez Tow. Łowieckie przy ul. Nowy Świat 35. Zaszczycili ją swą obecnością przedstawiciele M. W. R. i O. P. oraz P. i Okr. U. W. F. i P. W. jak również liczne grono przedstawicieli i Przyjaciół Harc. W czasie uroczystości dokonano zdjęć fotograficznych grona zawodników I Zw. Harc. Zaw. Strzeleckich oraz zaproszonych gości.

W braterskiej atmosferze, serdecznym nastroju, przed rozdaniem nagród przemówili do zawodników rozjeżdżających się do domów JWP. mjr. Błoński, zast. Dyr. P. U. W. F. i P. W. oraz dh. Naczelnik G. K. M. St. Sedlaczek.

Osiągnęliśmy wyniki wcale niezłe, jak na początek.

Poruszono dziedzinę sportu strzeleckiego w 9 Chorągwiach co stanowi 50%, a zawodnicy przybyli na zawody z 17 środowisk. Posiadane raporty stwierdzają, że „Mistrzostwa eliminacyjne strzeleckie" odbyły się w 7 Chorągwiach.

Prócz tego wiadome jest G. K. M. o zawodach strzeleckich w Chorągwi Lwowskiej i Krakowskiej; ze Lwowa harcerze brali udział w Zawodach Narodowych i byli również zgłoszeni na I Zw. Harc. Zaw. Strzel., do przybycia zapewne jednak warunki natury finansowej stanęły im na przeszkodzie.

Wyniki z zawodów, charakteryzują poziom sportu strzeleckiego wśród drużyn harcerskich jako b. mierny, jednostki zaledwie wykazują jaką taką klasę „strzelców".

Warszawscy zawodnicy, gdzie strzelectwo przez K. Chor. od paru lat było propagowane i zalecane w drużynach, wykazali wobec prowincji bardzo dużą klasę, choć nie należy ich przechwalać, gdyż strzelali na własnych strzelnicach, dostępnych dla nich przed zawodami na treningach.

II Zw. Harc. Zawody Strzeleckie, które odbędą się w lipcu 1929 roku w Poznaniu — dadzą, jesteśmy przeświadczeni, o wiele lepsze wyniki, podnosząc klasę sportu strzeleckiego w Z. H. P.

(Według sprawozdania, opracowanego przez por. J. Leśniewskiego, kierownika Wydziału Przysp. Wojsk. w Głównej Kwaterze).

---

ROBERTA BADEN-POWELLA

### Wskazówki dla skautmistrzów

zaczynamy drukować jako dodatek do „Harcmistrza" otrzymywać go będą bezpłatnie prenumeratorzy półroczni „Harcmistrza", t. j. te osoby, które najpóźniej do 1 marca 1929 r. wpłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1929 r. w wysokości 7 (siedem) złotych lub za cały rok, złotych 12 (dwanaście). Konto P. K. O. 536, adres Administracji: Warszawa, Traugutta 2.

Do lutowego numeru dołączamy arkusz drugi, Arkusz pierwszy, z portretem Baden-Powella stroną tytułową, przedmową tłumacza, spisem rzeczy dodamy po ukończeniu całości, ze względu na numerację stronic do spisu.

Całość obejmie około 9 arkuszy.

Prosimy o energiczne poparcie „Harcmistrza" i pozyskiwanie prenumeratorów.

**Zwrot przedpłaty na przekład „Aids to scoutmastership".** Wobec rozpoczęcia druku przekładu jako dodatku do „Harcmistrza" kwoty wpłacone zwrócono za pośrednictwem Działu Skarbowego N. Z. H. P.

*Z. WOŁOWSKA.*

# PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE DZIEWCZĄT W HARCERSTWIE.

Przysposobienie wojskowe kobiet, jako idea nowa, toruje sobie zwolna drogę w społeczeństwie i nie jest jeszcze wolne od różnych błędnych tłomaczeń. Dlatego, gdy o niem się mówi, potrzebne jest ścisłe określenie tego, co się przez te słowa rozumie. A więc przedewszystkiem przypomnieć trzeba raz jeszcze, dla rozproszenia wszelkich wątpliwości, że niema tu mowy o czynnym udziale kobiet w walce zbrojnej, ale idzie **o pomoc w obronie Państwa** w tych dziedzinach, które kobiecie odpowiadają i w których ona może zastąpić mężczyznę (pomoc sanitarna, obrona przeciwgazowa, praca kancelaryjna, gospodarcza, służba łączności, praca oświatowa w wojsku). Skrót P. W. K. (Przysposobienie Wojskowe Kobiet) oznacza właściwie „przysposobienie kobiet do obrony kraju".

Dalej można mówić o przysposobieniu wojskowem w znaczeniu szerokiem, obejmującem ogólne, tak fizyczne jak moralne, wychowanie dziewczyny w takim duchu i w taki sposób, by, na wypadek wojny, była ona jednostką przydatną w obronie Państwa i można mówić o przysposobieniu wojskowem w znaczeniu wąskiem, t. j. rozumiejąc przez to pewne przeszkolenie praktyczne. To ostatnie ma się zwykle na myśli, gdy się używa skrótu P. W. K.

Przysposobienie wojskowe kobiet wysunęło się po wojnie ostatniej, jako zagadnienie we wszystkich niemal krajach i rozwój tej idei jest nadzwyczaj szybki. Przyczyny tego zjawiska są zupełnie jasne: 1-o kobiety uzyskały równe prawa obywatelskie, a więc tem samem pragną i domagają się równych obowiązków. Kobieta w ostatnich czasach wystąpiła jako czynnik w życiu społecznem i politycznem — nie może nie wystąpić jako czynnik pomocniczy w obronie narodowej. 2-o Zmieniona forma wojny współczesnej, która tembardziej w przyszłości będzie prawdopodobnie walką już nie wojsk, ale społeczeństw, może w dużej mierze oprzeć się na pomocy kobiecej (znaczenie pracy kancelaryjnej w działaniach wojennych, obrona przeciwgazowa ludności cywilnej i t. p.).

Przygotowanie kobiety do spełnienia tej roli znajduje swój wyraz w akcji szkolenia dziewcząt czy to w hufcach szkolnych zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. (Okólnik z 11.V 1928) czy w działalności komitetu Społecznego P. K. do O. K. i różnych organizacyj zajmujących się przysposobieniem wojskowem swych członków.

Jakiż jest stosunek Harcerstwa do zagadnienia przysposobienia wojskowego kobiet?

Mamy w tej mierze odpowiedź jasną, bo decyzję Rady Naczelnej stwierdzającą:

1-o, iż uważa sprawę przysposobienia wojskowego za niezmiernie ważną,

2-o i że Harcerstwo, winno pracę przysposobienia wojskowego prowadzić.

Że jest to sprawa ważna, nie potrzeba tego tłomaczyć. Wystarczy, gdy się sobie uświadomi, że to potrzebne **obronie Państwa,** a tem samem **zachowaniu Niepodległości.** Że to jest robota z ducha i treści głęboko harcerska — nie ulega wątpliwości. Przedewszystkiem jest służbą publiczną, służbą Ojczyźnie. Harcerstwo powstało z dążenia do odzyskania niepodległości — zachowanie jej jest jedną z istotnych najgłębszych stron życia harcerskiego. Harcerstwo przygotowywało dawniej młodzież do tej późniejszej przydatności, dziś winno także przygotowywać do takiej walki. Tylko hasło „odzyskać" zmieniło się na hasło „zachować". Ale Bóg jeden wie, czy to zachowanie nie będzie równie ciężkie i wymagające tylu ofiar i prawdziwie bohaterskich wysiłków!

Praca w przysposobieniu wojskowem przedstawia z drugiej strony duże wartości wychowawcze. Nałamanie się do karności, do pewnej bezwzględności w dyscyplinie jest bardzo zdrowe dla dziewcząt. A zwłaszcza to przyświecanie celu wyższego, przydatności do obrony Ojczyzny, w różnych bardzo codziennych ćwiczeniach i pracach niezmiernie dodatnio wpływa na kształtowanie się charakteru dziewczyny. Zalety, które tu będą potrzebne, a więc ofiarność (swego trudu, a nawet o ile potrzeba i życia) dzielność, odwaga, opanowanie się to są przecież cechy, które gorąco pragniemy widzieć u harcerek.

Wreszcie P. W. idzie po linji zainteresowań dziewcząt. Najlepszym tego dowodem fakt, że dziewczęta garną się do hufców szkolnych, że nierzadko się zdarza, że dziewczyna przechodzi z drużyny do hufca, którego praca w tym właśnie okresie życia (15 do 17 lat) więcej jej odpowiada. Skautowa zaś metoda pracy polega na liczeniu się z zainteresowaniami młodzieży — idzie z życiem, a nie przeciw niemu, nadając mu tylko kierunek i łożysko w myśl swych ideałów.

Dlatego więc, zrozumiałem jest, że Rada Naczelna powzięła decyzję tak gorąco zalecającą Harcerstwu realizowanie przysposobienia wojskowego. Wskazała także i kierunek tej pracy w swej dalszej uchwale stwierdzając, iż przysposobienie wojskowe harcerek winno się odbywać w drużynach, harcerskiemi metodami.

Harcerki więc, nie w hufcach szkolnych, nie pod wodzą obcych organizacyj zdobywać mają wyszkolenie wojskowe, ale ćwiczyć się mają w swych własnych drużynach, pod kierunkiem własnych instruktorek.

Czyli przysposobienie wojskowe ma wejść w program normalnej pracy drużyn.

Przedewszystkiem tak być powinno dlatego, że Harcerstwo jest i tak organizacją P. W. w tem szerokiem znaczeniu a więc przygotowującą ideowo i moralnie do obrony Ojczyzny. Winno ono dać dziewczętom całość tego przygotowania a więc i wyszkolenie praktyczne. Jest to niezmiernie ważne już z samego względu na jedność władz i kierunku wychowawczego, której to jedności harcerki byłyby pozbawione gdyby ćwiczyły się w hufcach szkolnych P. W. lub pod kierunkiem innych organizacyj. Kierunek wychowawczy mógłby się okazać zasadniczo różny, a przecież o ile dziewczyna przysposobienia wojskowego w drużynie zdobyćby nie mogła, musielibyśmy, z harcerskiego punktu widzenia, zachęcać ją by wstępowała do obcych zespołów ćwiczących.

Wreszcie materjał przerabiany według programów P. W. bardzo dobrze uzupełnia co do treści program pracy dla starszych harcerek.

Z tych wszystkich względów zdała sobie sprawę ostatnia żeńska Konferencja Instruktorska, która w zrozumieniu całej doniosłości zagadnienia powzięła w lipcu 1928 r. następującą znamienną uchwałę:

„8-ma Konferencja Instruktorska, zebrana w Wyszkowie nad Bugiem 22 lipca 1928 r. postanawia:

1-o Przysposobienie wojskowe wprowadzić w Harcerstwie, jako normalną pracę drużyn.

2-o. Program przysposobienia wojskowego wprowadzić do prób harcerskich".

W myśl tej uchwały, druhna Naczelniczka G. K. Ż. w rozkazie L 8 z dnia 13.XII.1928 wezwała drużyny do podjęcia tej pracy według załączonej instrukcji oraz zwróciła się do druhen instruktorek z gorącym apelem o współpracę.

Wielka, doniosła praca jest więc już obecnie rozpoczęta. Jest ona trudna, bo niema jeszcze w tej dziedzinie utartego szlaku.

Jest naprawdę pionierska. Wymaga śmiałego kroku naprzód, połączonego z szukaniem nowych metod, przebijania się z energją i rozmachem przez trudności potężne, które niewątpliwie piętrzyć się będą. Wierzę, że Harcerstwo żeńskie zdobędzie się na ten wysiłek — że je na to stać. Że druhny instruktorki oraz drużynowe potrafią wziąć tę pracę w swoje ręce i pociągnąć do tej służby naprawdę ogół harcerek.

Że wielka idea obrony narodowej znajdzie realizację w codziennej, zbiorowej pracy drużyn harcerskich.

# ZE WSPOMNIEŃ O ANDRZEJU MAŁKOWSKIM I JERZYM GRODYŃSKIM.

w dziesiątą rocznicę powołania na Wieczną Wartę.

Dwaj czołowi szermierze idei skautowej w Polsce stanowili dwa zupełnie odmienne typy: Małkowski nastrojowy, zmienny, niespokojny, żądny doświadczeń, czasem lekkomyślny, nieraz wylany i prawie dziecięco otwarty i szczery, — Grodyński dojrzalszy pod każdym względem, zrównoważony, spokojny, głęboko ważący słowa i decyzje, ale też wytrwały i niezłomnie stały. Wspólną mieli żarliwość filarecką: służyć Ojczyźnie przez ulepszanie, uszlachetnianie innych i siebie; to ich obu zaprowadziło w szeregi abstynentów, uczyniło Elsami, pozwoliło pojąć harcerstwo jako ruch szeroki, ogólno-narodowy, ponadpartyjny, i współdziałać w strzeżeniu go przed dążeniami do uczynienia go narzędziem partji.

Małkowski, władając angielszczyzną, przyswajał powstającemu naszemu harcerstwu podstawy teoretyczne i praktyczne skautowego ruchu angielskiego. Grodyński, przejęty duchem Szczepanowskiego, szukał wciąż sposobów głębszego organicznego spolszczenia obcego dorobku.

Podziwiałem zawsze w Małkowskim żywą, wrażliwą, rzutką młodość, wyczuwającą duszę młodzieży, wychwytującą młodzieńcze, świeże sposoby ujmowania i podawania każdej rzeczy, śmiało przeskakującą z jednego kamyka na drugi i porywającą się na proste postawienie rzeczy wielkich i trudnych.

Grodyński zato imponował solidnością; opanowany w każdym calu, stanowczy, logiczny — przekonywał, uzasadniał, dowodził i konsekwentnie organizował.

Małkowski silniej na młodzież, Grodyński — na starsze społeczeństwo oddziałał w początkach organizowania naszego ruchu.

Większa rzutkość Małkowskiego popchnęła go też po wybuchu wojny światowej do rozlicznych prób i doświadczeń: służba wywiadowcza w najpierwszym okresie wojny w I brygadzie Legjonów z okresem tajnego przebywania po stronie rosyjskiej, żądanie zwolnienia z Legjonów, rozpaczliwe pomysły proklamacji niepodległości w Tatrach, ostatecznie wymknięcie się na zachód; gdy się nie udało uzyskać przyjęcia do armji angielskiej, pojechał do Ameryki, organizował polski ruch skautowy, działał przy tworzeniu oddziałów polskich za oceanem, przedostawał się potem z wielkiemi trudnościami do armji gen. Hallera we Francji, zginął wreszcie w podróży z misją wojskową do Odessy.

Spokojniejszy i bardziej refleksyjny Grodyński od początku nie ufał Austrjakom, jego poczuciu godności narodowej bardziej odpowiadało odmówienie daniny krwi wszystkim zaborcom; jeden z rzeczników rozwiązania wschodniego legjonu, pracą humanitarno-społeczną i organizacyjną, służąc przez prowadzone przez siebie Biuro Skautowe w Krakowie rozproszonym i nieraz zdezorjentowanym zastępom skautowym i lawirując szczęśliwie wśród niezliczonych poborów i przeglądów austrjackich, dotrwał do czasów, gdy z całą swobodą sumienia i z całą dumą niepodległego nikomu Polaka mógł chwycić za broń w obronie Lwowa, miasta gdzie najpiękniejsze lata i najlepsze siły najdroższej służbie dla Ojczyzny oddał. W tej obronie dosięgła go okrutna, lecz piękna śmierć.

**Szumiący Dąb.**

---

**Początki skautingu.** W gawędzie w sierpniowym numerze „The Scouter" pisze Baden-Powell: „Czasopismo Eton College w Anglji pisząc o powstaniu skautingu przedrukowało list, który napisałem do tamtejszych chłopców przed 24 laty, 19 grudnia 1904 r.

W tym liście wzywałem naszych chłopców ze szkół publicznych do pełnienia służby narodowej dla ojczyzny przez zakładanie zastępów innych chłopców, w okolicy swego domu, w czasie feryj szkolnych.

Dałem wskazówki co do przyrzeczenia i prawa, które należałoby wprowadzić, wzorując je na prawach starych rycerzy średniowiecza.

Ostatecznie rozwinęło się to w skautowe przyrzeczenie i prawo, jak je dziś mamy.

W czasie, gdy ten list pisałem, Anglja była zagrożona atakiem nieprzyjaciół w Europie i miała bardzo małą armję dla swej obrony; zatem aktualne ćwiczenia tych chłopców należało skierować ku gotowości do obrony swego kraju, gdyby zaszła potrzeba.

Potrzeba powstała w dziesięć lat później w czasie wielkiej wojny, ale tymczasem armja regularna zorganizowała swe uzupełnienia i dlatego cel skautów zmienił się, od obrony, na kształcenie charakteru, wyrabianie zdrowia i cnót obywatelskich.

W każdym razie jest rzeczą ciekawą zanotować, jak dawne były początki prawa i przyrzeczenia".

# GŁOSY I ECHA

**O własne obozy drużyn.**

Hasłem bardzo na czasie jest dążenie do samodzielności i samowystarczalności. Mówi się o tem wszędzie i często, ale równocześnie popełnia się kardynalne błędy u samego wstępu do tej samodzielności, mianowicie co do organizowania obozów letnich. Drużyny próbne nigdy prawie nie mogą dać sobie rady z organizacją własnych obozów, dlatego i to dobrze, że jedna czy druga z nich korzysta z obozu hufca, Chorągwi lub wreszcie innych drużyn.

Są jednak drużyny harcerskie nawet, a przygotowawczych bez liku, które rok rocznie „pasożytują" w obozach cudzych. Naprzykład: Drużyna nie chce z jakichkolwiek powodów urządzać samodzielnego obozu, więc wysyła do różnych obozów, czasem nawet nieharcerskich, przepisane 50% ogólnej ilości swych członków i jest w porządku wobec władz organizacyjnych. Jednak na pytanie, czy jest ona w porządku wobec własnego sumienia, chodzi tu oczywiście o drużynowego, trzebaby odpowiedzieć stanowczo: nie!

Nie mówiąc już o zżyciu się członków drużyny, jako najważniejszej zdobyczy dla dalszej pracy, którą można osiągnąć tylko na własnym obozie drużyny, zachodzą tu jeszcze inne ważne momenty, których nie można pominąć. Obóz nie składa się tylko z samego obozowania, ale z całego szeregu czynności przygotowawczych przed wyjazdem i prac poobozowych, wykonywanych wtenczas, gdy się już wróciło do domu. Tych właśnie czynności przed- i poobozowych, które może wymagają większej pomysłowości i zabiegów, niż samo obozowanie, bo „jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz", harcerze z innych drużyn, biorący udział w obozie, nie widzą i nie przeżywają, a znajomość organizowania obozu, jest u nich w najlepszym razie połowiczna. Dlatego drużyny przygotowawcze, a harcerskie bezwzględnie powinny urządzać obozy samodzielnie, a nie nadużywać „uprzejmości" komend hufców, czy chorągwi i gościnności innych drużyn.

L. Kohutek, ph., Wilno.

# Z WYDAWNICTW

**Książki o Anglji.**

podał T. M.

**Samouczki i słowniki:**

**Amblard i Deb,** How to learn english (Jak się nauczyć po angielsku) cz. I, II i III. Nakł. Wydawn. polsk. Lwów — Poznań 1921.

**Benni,** Podręcznik języka angielskiego ze słownikiem. (Metoda bezpośr. i fonetyczna). Książnica-Atlas.

**Benni,** Gramatyka angielska dla początkujących (na podstawie fonetycznej). Lwów 1920.

**Berger,** Łatwa metoda języka angielskiego — z kluczem. Gebethner i Wolff.

**Czy** mówisz po angielsku Biblj. pom. Nr 360 —363. Zuckerkandel, Złoczów.

**Kierst, Caller,** Słownik polskiego i angielskiego języka w 2 częściach. Lipsk 1923. Zł. 12.10.

**Piwar,** Praktyczna metoda jęz. angielskiego. Połoniecki, Lwów. Zł. 7.20.

**Wiśniewska.** Przystępny sposób nauczenia się języka angielskiego w g metody T. Robertsona. Gebethner i Wolff. Zł. 2.70.

**Geografja i Historja.**

Podręcznik Geografji Europy Pawłowskiego lub Radlińskiego.

Atlas Europy Romera lub Kozenna.

Podręcznik historji średniowiecznej, nowożytnej i nowoczesnej Nankego, lub obszerniej — Szelągowskiego.

Atlas do Historji Średniowiecznej Natansona Leskiego lub do Hist. Powszechnej — Putzgera w polskiem wydaniu.

**Handelsman.** Anglja a Polska 1814 — 1864. Warszawa — Lwów 1917.

**Anglja po wojnie:**

**Căpek K.** Anglja (?) (po czesku).

**Dibelius.** Anglja (?) (po niemiecku), 2 tomy.

**Dybowski.** Anglja po wojnie. Wrażenia i refleksje. 8⁰, str. VIII + 202. Krak. Spółka Wydawn. 1924. Zł. 5.—

**Tarnawski.** Z Anglji współczesnej. Pięć szkiców. 8⁰, str. VI + 459. Ossolineum, 1927. Zł. 10.—

**Tretiak.** Najnowsze prądy umysłowe zach. Europy. III. Anglja. Mała 8⁰, str. 29. Koło Historyków U. W., 1928. Zł. 0.75.

**Peretiatkówna.** Państwo współczesne. (Rozdział o ustroju W. Brytanji).

**Przewodniki:**

**Angleterre,** Ecosse, Irlande (Anglja, Szkocja, Irlandja). Les Guites Bleus, publié sous la direction de M. Monmarché. 16⁰, str. XX + 321 + mapa. Librairie Hachette, Paris 1914.

**Belletrystyka.**

**Dickens.** Dawid Copperfield. Książnica-Atlas. Zł. 5.40, w opr. 6.80.

**Dickens.** Opowieść wigilijna. Zł. 0,95.

**Dickens.** Ryszard Whittington i jego kat. Gebethner i Wolff.

**Kipling.** Puk (podania o początkach Anglji).

OD REDAKTORA.

**Dh. Lesz. Cz. Lwów.** O kursie w. f. nad Serwami dajemy wcześniej nadesłany obszerny artykuł dha Zawrockiego „O mundurze" — zbyt szczegółowa kwestja techniczna, żeby dyskutować w „Harcm.", w G. K. pracuje specjalna komisja, całe zebranie kier. wydziałów G. K. było temu poświęcone. Artykuł przekazuję komisji munduru i oznak w G. K.

Możebyście opracowali coś z zakresu metodyki ratownictwa, jako sprawności? Bibljografję tego działu?

**J. K. K.** „Buszido" pójdzie, ale później.

---

Zeszyt styczniowy, oddany drukarni 10 grudnia, wyszedł z opóźnieniem z powodu pomyłek drukarskich, które musiano naprawiać przez naklejki.

Zeszyty lutowy i marcowy wydajemy w mniejszej objętości, natomiast prenumeratorom dołączymy bez dopłaty wydawnictwo **„Lato Harcerskie".**

---

Do lutowego zeszytu „Harcmistrza" dołączamy półrocznym prenumeratorom drugi arkusz **„Wskazówek dla skautmistrzów"** Baden-Powella w przekładzie St. Sedlaczka. Arkusz pierwszy ze stroną tytułową i przedmową tłumacza, opisem rzeczy wyjdzie po wydrukowaniu całości przekładu.

„Wskazówkami dla skautmistrzów" pragniemy rozpocząć wydawanie całego cyklu podręczników harcerskich, dołączając ich arkusze do kolejnych numerów „Harcmistrza".

Od poparcia Czytelników i Przyjaciół, to jest od rozpowszechniania się „Harcmistrza" zależy, czy uda nam się ten plan urzeczywistnić. Gorąco prosimy o to poparcie.

Dział Wydawnictw Naczelnictwa Z. H. P.

---

**Prenumerata kwart. zł 3.50 wraz z przes. poczt. Numer niniejszy zł 1.20. Konto P. K. O. Nr 536.**

**Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca.**

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

**Komitet Redakcyjny:** H. Dydyńska, Dr. I. Kozielewski, E. Konopacki, J. Michalski, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

**Wydawca:** Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

**Redaktor:** Stanisław SEDLACZEK, **Sekretarz Redakcji:** Jan MICHALSKI.

**Nakład i Administracja:** Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.